

Z Piekararskich Wież

MIESIĘCZNIK PARAFIALNO - SANKTUARYJNY
NUMER 12 (261) - 18 GRUDNIA 2016 ROK XXI

*Bóg nieustannie towarzyszy
nam u naszego boku...*

(s. 8)



Przybądź Panie, bo czekamy...

Z utęsknieniem oczekujemy na Święta Bożego Narodzenia - mam nadzieję, że tak jest... dlaczego tak uważam? Myślę, że uświadamiamy sobie coraz bardziej, my ludzie wierzący, że Boże Narodzenie to nie tylko sklepy, zakupy, gonitwa przedświąteczna...

Boże Narodzenie to czas szczególny, kiedy dotykamy nieogarniętej do końca przez nasz umysł Tajemnicy Wcielenia Syna Bożego. To dotknięcie miłości Boga do człowieka, uświadomienie sobie, że nie jesteśmy sami. Gdyby Boże Narodzenie miało ograniczać się tylko do tych zewnętrznych spraw, to grozić mogłoby nam znużenie... choć mam świadomość, że wielu jeszcze z nas daje się „złapać” w tę gonitwę.

Boże Narodzenie to również czas, kiedy nasze myśli kierujemy w stronę Ziemi Świętej - Betlejem, gdzie narodził się Pan Jezus, gdzie również żyją chrześcijanie, katolicy. Żyją w niepokoju. O pokój dla nich jesteśmy zobowiązani się modlić. Z naszej parafii odbyła się pielgrzymka do Ziemi Świętej - zachęcam do art. na s.15 jak również polecam art. Wokół 25 grudnia, gdzie możemy dowiedzieć się, dlaczego Boże Narodzenie jest obchodzone właśnie tego dnia? - s.12

23 listopada do Matki Bożej Piekarskiej przybył szczególny pielgrzym - Prezydent Rzeczypospolitej Polski Andrzej Duda. Szczególny, ponieważ jest to Głowa Państwa i to wydarzenie jest wielkim wyróżnieniem dla naszej Bazyliki. Tym bardziej, że odbyło się na prośbę Prezydenta RP. Wizyta miała charakter prywatny i była czasem modlitwy przed Cudownym Obrazem Matki Bożej Sprawiedliwości i Miłości Społecznej.

W listopadowym numerze zachęcałem do lektury artykułu dotyczącego przewycięzania kryzysów w małżeństwie i otrzymałem sygnały o popularności tego artykułu. Jednak z przyczyn niezależnych nie został wydrukowany cały - za co przepraszamy oraz dziękujemy za zwrócenie uwagi. Z racji dużego zainteresowania publikujemy raz jeszcze ów artykuł s.13

Drodzy Czytelnicy, niech czas Bożego Narodzenia będzie czasem zatrzymania i uzmysłowienia sobie obecności w naszym życiu Miłości, która przyszła na świat, aby nas zbawić.

Czas Bożego Narodzenia to czas, kiedy mamy więcej odwagi do podawania dłoni do zgody, potrafimy w tych dniach ukazania się Bożej miłości przyznać, że nie jesteśmy doskonali i potrafimy również pierwsi powiedzieć szczerze „przepraszam” - życzę wraz z całą Redakcją odwagi i nieustannego dążenia do trwałego pokoju w naszych rodzinach, wspólnotach, społeczeństwie.

Ks. Rafał Mucha
Wikariusz Bazyliki Piekarskiej

Redakcja miesięcznika „Z Piekarskich Wież”: ks. Rafał Mucha, Mateusz Mezglewski, Patryk Michalik, Adam Reinsz.
Współpraca techniczna: Magdalena Lubecka, Stanisław Dacy.

Korekta: Marzena Buszka

Adres: Parafia Imienia NMP i Św. Bartłomieja Ap., Piekary Śląskie, 41-940, ul. Ks. Ficka 7;
Tel.: 0-32 287 22 70; Fax: 0-32 768 00 38;

E-mail: kontakt@bazylikapiekary.pl, www.bazylikapiekary.pl,
Nr konta: PKO O/Piekary Śląskie 05 1020 2368 0000 2502 0022 3131 (cele kultu religijnego)

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty i edycji nadesłanych materiałów.





Życzenia Bożonarodzeniowe



fot.M.Lubecka

Na czas Bożego Narodzenia łączę się z wszystkimi, którzy, pochyleni nad Tajemnicą Wcielenia, przeżywają radość z bliskości Boga, bo oto stał się On Jednym z nas. Wszystkim tym, którym bliska jest Bogarodzica, czczona w naszym sanktuarium jako Matka Sprawiedliwości i Miłości Społecznej, przekazuję serdeczne życzenia świąteczne: niech atmosfera Nazaretu przenika wasze Rodziny i domostwa, a przychodzący Zbawiciel niech Was wyposaży w łaskę tworzenia przestrzeni wzajemnej zgody i miłości. A wszędzie tam, gdzie będziecie przebywać w Nowym Roku, niech towarzyszy Wam Boże Błogostawieństwo.

Szczęść Boże,
Ks. Prob. Władysław Nieszporek



BASILICA MINOR

Misyjne gawędy: To już jest koniec

Stało się! To już koniec, szkoła została zamknięta, uczniowie już do niej nie wrócą... podobnie i my... Szkoła Przemysłowa w Carapira przeszła do historii.



Już śpieszę z wytłumaczeniem... Faktycznie Szkoła Przemysłowa przestała istnieć, ponieważ została oficjalnie przekształcona w Instytut Przemysłowo-Techniczny w Carapira. Aż do teraz Szkoła i Instytut funkcjonowały w jednym budynku. 24 listopada odbył się ostatni egzamin, a dzień później ostatni uczniowie wyjechali ze szkoły. I tym samym sposobem nastąpił koniec. Jednak oficjalne zakończenie roku szkolnego i wręczenie certyfikatów odbędzie się 23 grudnia. Jako odpowiedzialna za stołówkę i kuchnię, zostałam włączona w organizację tego wydarzenia. A będzie się działo! Przewidywana liczba osób: 250! Sami dla nich przygotowujemy obiad i tort. Oprócz tego każdy uczeń otrzyma pamiątkową koszulkę. Ale o tym wszystkim w kolejnym liście.

Koniec roku szkolnego, ale również i kalendarzowego, a to oznacza, że nadchodzą Święta! A przed nimi... Adwent! Zawsze, kiedy się zaczynał, razem z moją siostrą chodziłam na roraty, a teraz? Zamiast porannego przymarzania jest pocenie się, tradycyjny wieniec adwentowy został wykonany z liścia bananowca, a gruba kurtka, czapka i rękawiczki zostały zastąpione krótkimi spodenkami, T-shirtem i kapeluszem. Tak bardzo

oryginalnie.

Wspominałam Wam kiedyś, że zakupy robimy mniej więcej raz w miesiącu. W tym miesiącu były one dość rozbudowane, ponieważ wyjechałyśmy w Piątek, a wróciłyśmy dopiero w poniedziałek. Zastanawiacie się, dlaczego? Bo było mnóstwo do załatwienia. Zakupy dla szkoły, centrum katechetycznego, sąsiada i oczywiście nasze. W sobotę jeździłam po mieście sama i załatwiałam sprawy. Zostawiłam w samochodzie dużą lodówkę turystyczną, jednak wystarczyła chwila nieuwagi, a ktoś wykorzystał okazję i moja lodówka zmieniła właściciela. Niestety, zostałam okradziona. Szkoda tylko nerwów i pieniędzy, bo to kilka tysięcy meticali (mozambicka waluta). Nie chciałam już więcej sama jeździć po mieście, więc wróciłam do miejsca, gdzie spałyśmy, a w poniedziałek kontynuowałyśmy zakupy.

Wiecie, że świąteczny szal dotarł i tutaj?! Wchodzimy do sklepu i słyszymy „Jingle bells”, a potem „Merry Christmas”. Ozdoby choinkowe, prezenty... to wszystko przy palącym słońcu i 40 stopniach! Jest to bardzo ciekawe doświadczenie. Wspomniane zakupy były jak zwykle bardzo duże, nie tylko z powodu ilości placówek, które trzeba zaopatrzyć (szkoła, centrum katechetyczne, sąsiedzi), ale również dlatego, że obiad świąteczny dla całej ekipy misjonarskiej będzie u nas w domu! Jakby nie było, trzeba będzie przygotować się na ok. 15 osób. Będzie międzynarodowy miks kulinarny! Wymieszaamy kuchnię brazylijską, włoską i polską!

Kończąc już, chciałabym Wam życzyć, aby zbliżające się Święta nie były tylko piękną tradycją, ale byście znaleźli czas i miejsce dla przychodzącego Chrystusa. Niech to będzie czas radości, pokoju, doświadczenia miłości Bożej i drugiego człowieka.

Czyścić, dusze czyścicowe i św. siostra Faustyna.

CD. artykułu z numeru listopadowego.

W 1937 roku siostra Faustyna pisze: „W pewnej chwili w nocy przyszła jedna z naszych sióstr do mnie, która umarła przed dwoma miesiącami. Była to siostra pierwszego chóru. Ujrzałam ją w strasznym stanie: cała w płomieniach, twarz boleśnie wykrzywiona. Trwało to krótką chwilę i znikła. Dreszcz przeszył moją duszę, bo nie wiedząc, gdzie by cierpiała, czy w czyścicu, czy w piekle, jednak podwołam modlitwy moje za nią. Na drugą noc przyszła znowu, ale ujrzałam ją w straszniejszym stanie, w straszniejszych płomieniach, na twarzy malowała się rozpacz. Zdziwiło mnie to bardzo, że po modlitwach, które za nią ofiarowałam, ujrzałam ją w straszniejszym stanie, i zapytałam: Czy ci nic nie pomogły modlitwy moje? - I odpowiedziała mi, że nic jej nie pomogła modlitwa moja i nic nie pomoże. Zapytałam: A czy modlitwy, które całe Zgromadzenie ofiarowało za ciebie, czy też ci nic nie przyniosły pomocy? Odpowiedziała mi, że nic. Modlitwy te poszły na korzyść dusz innych. I odpowiedziałam jej: Jeżeli modlitwy moje nic siostrze nie pomagają, to proszę do mnie nie przychodzić. I znikła natychmiast. Jednak w modlitwach nie ustawałam. Po jakimś czasie przyszła znowu do mnie w nocy, ale już w innym stanie. Już nie była w płomieniach, jak przedtem, a twarz jej była rozpromieniona, oczy błyszczały radością i powiedziała mi, że mam prawdziwą miłość bliźniego, że wiele dusz innych skorzystało z modlitw moich i zachęcała mnie, żebym nie ustawała w modlitwach za duszami w czyścicu cierpiącymi, i powiedziała mi, że ona już niedługo będzie w czyścicu pozostawać. Jednak dziwne są wyroki Boże”.

Kościół potwierdza wartość intencji i modlitw ofiarowanych za zmarłych. Jest to praktyczne zastosowanie dogmatu o obcowaniu świętych, zgodnie z którym wszyscy jesteśmy członkami tego samego organizmu i możemy wzajemnie dawać sobie zadośćuczynienie. Katechizm Kościoła Katolickiego (KKK 1471) nauczając o odpustach i ich praktycznym zastosowaniu w Kościele, ściśle łączy je ze skutkami sakramentu pokuty. „Odpust jest to darowanie przed Bogiem kary doczesnej za grzechy, zgładzone już co do winy. Dostępuje go chrześcijanin odpowiednio usposobiony i pod pewnymi, określonymi warunkami, za pośrednictwem Kościoła, który jako szafarz owoców odkupienia rozdaje i prawomocnie przydziela zadośćuczynienie ze skarbca zasług Chrystusa i świętych. Odpust jest częściowy albo zupełny zależnie od tego, czy od kary doczesnej należnej za grzechy uwalnia w części czy w całości” (Paweł VI, Konst. Ap.

Indulgentiarum doctrina, normy 1-3). Każdy wierny może uzyskać odpusty dla siebie lub ofiarować je za zmarłych.

(KKK 1472) Aby zrozumieć tę naukę i praktykę Kościoła, trzeba zobaczyć, że grzech ma podwójny skutek. Grzech ciężki pozbawia nas komunii z Bogiem, a przez to zamyka nam dostęp do życia wiecznego, którego pozbawienie nazywa się „karą wieczną” za grzech. Każdy grzech, nawet powszedni, powoduje ponadto nieuporządkowane przywiązanie do stworzeń, które wymaga oczyszczenia, albo na ziemi, albo po śmierci, w stanie nazywanym czyścicem. Takie oczyszczenie uwalnia od tego, co nazywamy „karą doczesną” za grzech. Obydwie kary nie mogą być traktowane jako rodzaj zemsty, którą Bóg stosuje od zewnątrz, ponieważ wypływają one jakby z samej natury grzechu. Nawrócenie, które pochodzi z żarliwej miłości, może doprowadzić do całkowitego oczyszczenia grzesznika, tak że nie pozostaje już żadna kara do odpokutowania.

Podążajmy za przykładem apostołki miłosierdzia św. Faustyny na rzecz dusz czyścicowych. Korzystajmy jak najczęściej z modlitw i odpustów. To działanie łączy nas z pokutującymi oraz stanowi wyraz naszej miłości. Często zwracamy się do Boga za pośrednictwem świętych, a warto wziąć pod uwagę, że dusze czyścicowe, które otrzymają pomoc, stają się orędownikami również w naszych sprawach, oni doświadczają już rzeczywistości zbawienia. Św. Jana od Krzyża powiedział: „pod wieczór życia będziemy sądzeni z miłości”, kochajmy tu na ziemi i kochajmy dusze czyścicowe. Na zakończenie zapoznajmy się jeszcze z opinią św. Katarzyny z Genui, której Bóg w przeżyciu mistycznym dał poznać, czym jest proces oczyszczenia: „ze strony Boga, jak widzę, niebo nie ma zamkniętych bram, lecz kto chce tam wejść, wchodzi. Bóg bowiem jest pełen miłosierdzia, otwiera ku nam swe ramiona, aby przyjąć nas do swojej chwały. Istota Boża jest zarazem zupełnie czysta, nieskończenie bardziej, niż rozum to pojąć może; dusza więc, znajdując choćby najmniejszą odrobinę niedoskonałości, wołałaby raczej rzucić się do tysiąca piekieł, niż stanąć przed majestatem Boga z jakąś zmałą na sercu. Widząc zatem, że czyścic jest przeznaczony na to, by zetrzeć plamy duszy, dobrowolnie się do niego rzuca i znajduje tam wielkie miłosierdzie, uwalniające ją od owej przeszkody”.

PIEKARSKIE BETLEJEM ZAPRASZA

Pod koniec listopada na Rajskim Placu przy piekarskiej bazylice rozległ się dźwięk młotków, wiertarek i innych urządzeń. Tym samym dla wielu rozpoczął się czas odliczania do otwarcia już po raz trzeci bram „Piekarskiego Betlejem”. Żywa i ruchoma szopka w tradycyjnym śląskim klimacie powoli staje się miejscem, którego nie można ominąć w bożonarodzeniowym okresie.



Pierwsze „Piekarskie Betlejem”, na z n a c z n i e mniejszą niż obecnie skalę, powstało w 2014 roku. Inspiracją dla jego powstania stały się odnalezione przy okazji

rozpoczęcia budowy Domu Rekolekcyjno - Pielgrzymkowego „Nazaret” figury pochodzące z tzw. „Panoramy Tysiąclecia”. Była to ruchoma inscenizacja figur polskich świętych oraz znaczących dla historii naszej Ojczyzny postaci. W „Panoramie” oddawały one cześć Matce Najświętszej, a cała ekspozycja powstała dla uczczenia 1000 rocznicy chrztu Polski. Przez lata „Panorama” cieszyła się zainteresowaniem parafian i pielgrzymów przybywających do sanktuarium. Kiedy zwyczajnie się opatrzyła, figury zostały zabezpieczone, ale i trochę zapomniane. Zbliżający się jubileusz 1050-lecia Chrztu Polski stał się okazją, by piekarskim figurom przywrócić życie. Tak rozpoczęła się dwuletnia ich renowacja, prowadzona zarówno przez pracowników piekarskiej pracowni szat liturgicznych, jak i licznych parafian. Dziś możemy cieszyć się w pełni odrestaurowanymi figurami, na których, co ważne, udało się zachować pierwotne elementy strojów, a tym samym styl, w jakim zostały wykonane. To m.in. z obecności tychże figur wynika wyjątkowość piekarskiej szopki, gdzie hołd nowonarodzonemu Chrystusowi oddają wyjątkowi Trzej Królowie: Mieszko I, Bolesław Chrobry i Jan III Sobieski. Ponadto, każdego roku przybywają nowe postacie. Podczas ubiegłych Świąt Bożego Narodzenia do „Piekarskiego Betlejem” zawitał sam papież Franciszek.

Każdego roku za budowę „Piekarskiego Betlejem” odpowiadają Mężczyźni św. Józefa. Trzeba podkreślić ogromny zapał i poświęcenie członków tej wspólnoty, którzy każdorazowo kilka tygodni ciężkiej pracy wkładają w przygotowanie bożonarodzeniowej szopki. Ważną część ostatecznego wyglądu „Piekarskiego Betlejem” tworzą elementy dekoracyjne. Nad tymi pracami czuwa młodzież parafii, a także członkowie „Piekarskiego

Centrum Wolontariatu” - grupy powstałej z wolontariuszy Świątowych Dni Młodzieży.

Co nowego pojawi się w tegorocznym „Piekarskim Betlejem”? Nie zabraknie niespodzianek. Na pewno wśród żywego inwentarza pojawią się nowi mieszkańcy, a obecnością nie zawiedzie nas poczciwa oślica, która stała się już znakiem rozpoznawczym piekarskiej szopki. Zmieni się układ „Piekarskiego Betlejem”, do którego będziemy mogli wejść dwiema bramami, co z racji dużej ilości gości powiększy przestrzeń dla odwiedzających. Nowością będzie również budynek, którego ekspozycja nawiązuje do górnictwa. Krajobraz kopalń i górniczego stanu jest nierozzerwalnie związany ze Śląskiem, Piekarami oraz Sanktuarium, gdzie od wieków przybywają górnicy, by Matce Sprawiedliwości i Miłości Społecznej podziękować za kolejny rok bezpiecznej pracy i prosić o błogosławieństwo. Ekspozycja ta została przygotowana dzięki pomocy dwóch śląskich kopalń węgla kamiennego - „Piekary” i „Makoszowy”. Zakłady te zostały wybrane nie przez przypadek. Kopalnia „Piekary” bowiem sprzedana firmie „Węglokoks” pozostała miejscem pracy dla mieszkańców regionu, natomiast kopalnia „Makoszowy” boryka się z licznymi problemami i niepewna jest jej przyszłość. Piekarska górnicza szopka stanie się więc dziękczynieniem, ale i wyrazem zaniepokojenia. Będzie również okazją do modlitwy za przyczyną św. Barbary - patronki górnictwa.

„Piekarskie Betlejem” to jednak nie tylko żywa i ruchoma szopka. W okresie bożonarodzeniowym w dniach 26.12-29.01 czeka nas wiele koncertów kolędowych, które, jak można było się przekonać w latach ubiegłych, brzmią wyjątkowo w świątecznej scenerii Rajskiego Placu. W tym roku czeka nas znacznie więcej spotkań, gdzie będzie można nie tylko posłuchać tradycyjnych kolęd, czy zobaczyć jasełka, ale także spróbować różnych smakołyków.

„Piekarskie Betlejem” staje się powoli tradycją, bez której wielu gości przybywających do sanktuarium w Piekarach nie wyobraża sobie świąt Bożego Narodzenia. Tu w wyjątkowej, regionalnej scenerii możemy zatrzymać się, by spojrzeć na historię rodzącego się Chrystusa przez pryzmat mijającego czasu i zmieniających się realiów życia. Serdecznie zapraszamy do odwiedzenia Rajskiego Placu, który prawdziwie staje się w okresie Bożego Narodzenia niezwykłym miejscem.

Świąteczna gimnastyka?

„Chrystus Jezus, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi i stawszy się podobnym do ludzi. A w tym, co zewnętrzne, uznany tylko za człowieka, uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg wywyższył Go ponad wszystko i darował Mu imię ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano istot niebieskich i ziemskich, i podziemnych. I aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest Panem, ku chwale Boga Ojca”.

Wielkimi krokami zbliża się Boże Narodzenie. Przeżywanie tego wyjątkowego czasu rozpoczniemy przy wigilijnym stole, aby potem przejść do najważniejszego punktu świątecznego programu: Mszy świętej. W jej trakcie naszym udziałem staną się słowa przytoczonego powyżej Listu św. Pawła do Filipian – będziemy wspominali przyjście Chrystusa na świat oraz uczestniczyli w Jego śmierci i zmartwychwstaniu. Zdumiewająco dosłownie wypełni się także ostatnie cytowane zdanie, gdy w trakcie wyznania wiary na imię Jezusa, przy słowach „i za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy, i stał się człowiekiem”, zegnę się nasze kolano. To – zdarzające się podczas Credo jedynie kilka razy w roku – przyklęknienie ma wyrażać nasze pochylenie się nad tajemnicą przyjścia Boga na świat.

Każda postawa czy gest liturgiczny ma zresztą swoją głęboką, utrwaloną na przestrzeni wieków, wymowę i w pewnym stopniu odzwierciedla to, co mamy „w środku”. Dlatego też ważne jest, aby wykonywane przez nas czynności były świadome i szczerze. Z liczego grona gestów jako przykład można podać znak krzyża, przekazanie pokoju, uderzenie się w pierś czy pochylenie głowy. Jedną zaś z czterech postaw (obok stojącej, siedzącej oraz leżenia krzyżem – prostracji) jest przywołane już wcześniej padnięcie na kolana – klęczenie, które oznacza adorację i uwielbienie Boga. Czego symbolem miałyby być zatem spotykane często w kościołach kucnięcie?

Katolicyzm kucany

Wielu z nas kojarzy pewnie zmarłego w tegoroczny Poniedziałek Wielkanocny ks. Jana Kaczkowskiego – niecodziennego duchownego, który swoją nieuleczalną chorobę (glejaka mózgu) wykorzystał do mówienia o Bogu i osławiania ludzi ze śmiercią, która tak naprawdę jest początkiem życia. Jego książki charakteryzują się ciętym językiem, rozbijającą szczerością, ale też dużą dozą humoru i autoironii. Jak zatem ks. Kaczkowski definiuje „katolicyzm kucany”?

„Widoczna jest w nim określona mentalność, która objawia stosunek człowieka do Boga. Mój ojciec (ateista) twierdzi, że katolicyzm kucany ma też swoje konsekwencje społeczne. Kucanie zamiast klękania podczas Przeistoczenia komentuje tak: Skoro w najważniejszym dla Was, katolików, momencie, kiedy Bóg zstępuje na ziemię, nie jesteście w stanie uklęknąć, to czemu się dziwić, że ci sami katolicy po wyjściu z kościoła nienawidzą się i kradną”.

Ostro. Trudno nazwać te słowa łagodnymi, ale jeszcze

trudniej odmówić im racji. Niestety, coraz częściej wygodą, obawa przed pobrudzeniem spodni, a może po prostu brak wiary w to, co dzieje się na ołtarzu sprawia, że zamiast uklęknąć przed Bogiem wybiera się dziwny rodzaj przysiadu „przed opłatkiem”. A wykonuje się go tylko po to, by wtopić się w uniżony tłum...

Oczywiście zupełnie czym innym są zrozumiałe okoliczności, uniemożliwiające przyjęcie postawy klęczącej, takie jak podeszły wiek, choroba czy niepełnosprawność – w takich sytuacjach Ogólne Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego zaleca wiernym ukłon po Przeistoczeniu. Przywołany tekst ks. Kaczkowskiego nie ma też na celu oceniania czy wytykania kogokolwiek w kościele palcami, powinien raczej skłaniać do osobistej refleksji nad własną postawą na Mszy świętej. Jak wygląda ona w moim wydaniu? Na to pytanie każdy musi odpowiedzieć sobie sam, łącznie ze mną.

On jest najważniejszy

Podejmując refleksję nad tym tematem, nie możemy jednak ograniczać się tylko do barwnie opisanego już zjawiska świątecznej gimnastyki – kucania przed Bogiem, lecz musimy wziąć pod uwagę całokształt swojego zachowania, które potrafi wyrażać więcej niż tysiąc słów. Może podczas Mszy bardziej niż cud, dziejący się na ołtarzu, interesują mnie ścienne malowidła albo, co gorsza, strój sąsiadki w trzecim rzędzie? Może koniecznie muszę dokonać szybkiej lustracji osoby, która spóźniła się do kościoła? Może ciśnie mi się na usta jakiś komentarz lub coś mnie wyjątkowo śmieszy? A może po prostu jestem wewnętrznie rozkojarzony/a?

Trudne są te pytania, a przecież można je mnożyć w nieskończoność... Oczywiście, ze skupieniem bywa różnie i każdemu się może przytrafić gorszy dzień. Powinniśmy jednak zawsze mieć świadomość, gdzie się znajdujemy, w jak szczególnym wydarzeniu uczestniczymy, jakim skarbem jest Eucharystia i Kto jest tutaj najważniejszy. Tegoroczne święta Bożego Narodzenia mogą być czasem zastanowienia się nad tak istotnymi rzeczami, odkrycia pewnych spraw na nowo, a w konsekwencji pogłębienia swojej wiary... Wykorzystajmy tę szansę. Jeśli uda nam się je dobrze przeżyć, to 26 grudnia z pewnością nie będzie dniem głębokiego westchnięcia z przejedzenia oraz gorzkich słów „Święta, święta... i po świętach”.

Optymizm zawodzi, ale nadzieja nie...

„Potrzebna jest nadzieja. Bardzo jej potrzebujemy w tych czasach, które jawią się mroczne, w których niekiedy czujemy się zagubieni w obliczu otaczającego nas zła i przemocy, w obliczu cierpienia wielu naszych braci. Czujemy się zniechęceni, bo okazuje się, że jesteśmy bezradni widząc wokół siebie smutek, który nigdy się nie skończy. Ale nie można pozwolić, aby nadzieja nas opuściła, gdyż Bóg ze swoją miłością podąża wraz z nami.

Żywię nadzieję, gdyż Bóg jest obok mnie i wszyscy możemy tak powiedzieć, bo Bóg nieustannie towarzyszy nam u naszego boku. Jezus zwyciężył zło i otworzył nam drogę życia”.

- papież Franciszek

Dobiega końca czas adwentowego oczekiwania na ponowne przyjście Jezusa Chrystusa, który jako małe dziecko, pozbawione jakiegokolwiek komfortu materialnego, wyrósł na Zbawiciela świata, otoczony życzliwością swoich rodziców i napełniony najcenniejszym bogactwem tej ziemi - bezinteresowną miłością. Czy zbliżając się do świątecznych chwil Bożego Narodzenia otworzyliśmy dostatecznie nasze serca na spotkanie z Mesjaszem, z Tym który przychodzi, aby uwolnić nas od wszelkiego lęku, niepewności jutra i troski o wszystkie sprawy, które nie pozwalają nam zmrużyć oka? W przytoczonym na początku artykułu cytacie z katechezy papieskiej poświęconej nadziei możemy zaczerpnąć cenną inspirację dla dobrego przeżycia nadchodzących dni. Otwórzmy szerzej oczy, Bóg idzie obok nas: być może w milczeniu, być może w osobie kogoś bliskiego, jest na wyciągnięcie ręki w Najświętszym Sakramencie. Dajmy Mu okazję działać, nie realizujemy sztywno naszych założeń. On się o nas zatroszczy.

Dlaczego warto złożyć w Bogu całą ufność? Spójrzmy ponownie na historię narodzin Jezusa opisaną przez Ewangelię, przenosząc ją we współczesne realia. Atmosfera świąteczna, do której przywykliśmy, patrząc na mieniące się lampkami choinki, kolorowe prezenty, nie do końca zgodna jest z rzeczywistą drogą świętej Rodziny, która w Betlejem przeżywa chwile niezwykle dramatyczne. Wyobraźmy sobie dzisiaj sytuację, w której rodzica kobieta jeździ, a właściwie chodzi (z braku pieniędzy) od szpitala do szpitala i nigdzie nie ma lekarza, który mógłby pomóc w przyjściu jej dziecka na świat. Co więcej, rodzina będąca w drodze nie ma ani telefonu ani karty kredytowej, ani nawet jednej złotówki... jest pośród obcych ludzi zajętych swoimi sprawami, pozostawiona niejako sama sobie. Jakby tego było mało, rodzice muszą za wszelką cenę pozostać

anonimowi, gdyż władca chce zabić dziecko, które zgodnie z proroctwem ma zagrozić jego panowaniu. W tych okolicznościach widać, że słodka scena ze śpiącą w żłóbku Bożą Dzieciną, jaką oglądamy w kościelnych stajenkach to finał, którego właściwie być nie powinno. Ta historia nie mogła skończyć się dobrze, gdyby nie opieka Boga, który krusząc zaledwie jedno serce, by udzieliło Maryi i Józefowi schronienia pokazał, że czasem wystarczy naprawdę niewiele, by mogły dokonać się sprawy decydujące o losach całego świata.

Jak to się ma do nas? Czy w betlejemskiej historii jest jakieś podobieństwo, które łączyłoby nasze doświadczenia z przeżyciami świętej Rodziny? Choć nawiązania do aktualnej kondycji rodziny narzucają się same, odpowiedzi na to pytanie każdy powinien udzielić indywidualnie. Pamiętajmy, że Bóg, przyjmując ludzkie ciało, nie uczynił tego z braku innego pomysłu na dotarcie do naszych serc. On wziął na siebie ciężar życia na ziemi po to, byśmy zobaczyli, iż On rozumie nawet najbardziej dramatyczne rozterki, z jakimi się zmagamy. Nie wzrastał oddalony od zwykłych ludzi, lecz od pierwszych chwil zanurzony został w doświadczeniu rodzin odepchniętych i pozbawionych podstawowych warunków do rozwoju. To nie zaszkodziło Jego dorastaniu do roli Syna Bożego, który przyjmie na siebie winy wszystkich ludzi, bo, jak wspominałem na początku - Jezus ukształtowany został przez otoczenie, w którym Bóg stał na pierwszym miejscu. Dialog z Bogiem, żywa więź z Ojcem sprawiły, że plan zbawienia wydał owoce na Golgocie i stamtąd ogarnął ludzi wszystkich czasów.

W ostatnim tygodniu adwentu zgodnie z tradycją liturgia akcentuje oprócz proroctw zapowiadających nadejście Zbawiciela także aspekt naszej osobistej postawy wobec Boga. Słyszemy więc Jana Chrzciciela, wołającego

na pustyni: „Przygotujcie drogę Panu” (Mt 3,3). Jego głos dobiega z miejsca, gdzie wydaje się, że nikt nie może go usłyszeć, wołający w zagubieniu spowodowanym kryzysem wiary. Papież Franciszek komentuje tę scenę następująco: „nie możemy zaprzeczyć, że świat dzisiejszy przeżywa kryzys wiary. Mówimy: wierzę w Boga, jestem chrześcijaninem - wyznaję tę religię... Ale twoje życie jest bardzo dalekie od bycia chrześcijaninem; jest dalekie od Boga. Religia, wiara sprowadzona została do jednego deklaracji, które nie są poparte postawą życiową”.

W wierze, której oczekuje Jezus, chodzi o powrót do Boga, nawrócenie do Niego naszego serca i pójście wskazaną przez Niego drogą. Wierze silnej, czerpiącej siłę z miłosiernej miłości i przenikniętej nadzieją, potrzeba zjednoczenia z Jezusem. Aby Go odnaleźć, a nie tylko szukać po omacku, potrzeba wewnętrznego zjednoczenia. Inaczej możemy aż do śmierci wmawiać sobie, że zachowanie tradycji czyni nas przyjaciółmi Boga. Jan Chrzciciel wzywał do odrzucenia pozorów, do wyprostowania labiryntu naszych myśli, przyjęcia prostego patrzenia na świat, bez usprawiedliwiania swoich grzeszków, z odwagą pokornego oczyszczenia serca przed Bogiem. On na nas czeka przy wigilijnym stole, przy stole eucharystii i przy krótkach konfesjonatu. To jest treścią nauczania Jana Chrzciciela: przygotowanie. Przygotuj spotkanie z tym Dzieciątkiem, które na nowo obdarzy nas uśmiechem.

„Kiedy jesteśmy pogrążeni w mroku, w trudnościach uśmiech się nie pojawia. To właśnie nadzieja uczy nas uśmiechania się na tej drodze, w poszukiwaniu Boga. Jedną z pierwszych rzeczy, które przytrafiają się ludziom odłączającym się od Boga jest brak uśmiechu. Może potrafią wzbudzić wiele śmiechu, opowiadać dowcipy jeden za drugim, ale brakuje uśmiechu oddającego prawdziwy stan ich wnętrza. Tylko nadzieja obdarza uśmiechem. Czy to rozumieście? Uśmiech nadziei, że odnajdziemy Boga”. Kolejne celne spostrzeżenie papieża, zwracające uwagę, że chrześcijanin to człowiek autentyczny, człowiek żyjący w Prawdzie, chodzący w świetle Bożych przykazań. Żadne zabiegi upiększające ani najbardziej wymyślne maski nie przysłonią naszego oblicza przed Stwórcą. Być może zmylą czujność otoczenia, które uwierzy w wymyślony obraz, jaki chcemy „sobie namalować”. Bóg jednak widzi głębiej niż my, patrzy w duszę i chce leczyć jej zranienia. Chce, by na naszych ustach gościł prawdziwy uśmiech, świadczący o tym, że mamy w sobie pokój, pomimo targających naszym życiem burz.

Poruszające świadectwo składane przez obecnego biskupa Rzymu, jego troska o to, by budować swoje duchowe życie od wyboru Jezusa w małych, codziennych decyzjach to dla nas zachęta, którą warto podjąć. Mając przed oczami kolejnego następcę świętego Piotra, zafascynowanego Emmanuelem i dostrzegającego Go w spotkanych ludziach, piszmy historię naszego życia, która, jak podkreśla papież:

„nie jest tworzona przez możnych, lecz przez Boga wraz z Jego maluczkimi. Prawdziwa historia, ta która pozostanie w wieczności to ta, którą pisze Bóg ze swymi maluczkimi: Bóg z Maryją, Bóg z Jezusem, Bóg z Józefem, Bóg z maluczkimi. Tymi maluczkimi i prostymi, których znajdujemy wokół rodzącego się Jezusa: Zachariasza i Elżbietę, osoby starsze i naznaczone niepłodnością, Maryję, młodą dziewczyną, dziewczicą zaślubioną z Józefem, pasterzami, którzy byli pogardzani i wcale się nie liczyli. To maluczy stają się wielkimi poprzez swoją wiarę, maluczy potrafiący stale żywić nadzieję. Nadzieja jest cnotą maluczkich. Wielcy, zadowoleni nie znają nadziei. Nie wiedzą, czym jest”.

Wpatrując się w nowonarodzonego Zbawiciela, stańmy bliżej świętej Rodziny, radujmy się, że Bóg kocha nas tak mocno, że nic nie jest w stanie tej miłości zniszczyć. Nieśmy nadzieję płynącą z Betlejem do wszystkich, którzy osamotnieni nie czują przytulenia Jezusa. Zanieśmy im uśmiech, który jest owocem obecności w naszych sercach Dobrej Nowiny, że wszyscy jesteśmy Dziećmi Bożymi.

„Zawsze, ilekroć uśmiesz się do swojego brata
wyciągasz do niego ręce, jest Boże Narodzenie.

Zawsze, kiedy milkniesz, aby wysłuchać, jest Boże
Narodzenie.

Zawsze, kiedy rezygnujesz z zasad, które jak żelazna
obręcz

uciskają ludzi w ich samotności, jest Boże Narodzenie.

Zawsze, kiedy dajesz odrobinę nadziei „więźniom”,
tym, którzy są przytłoczeni ciężarem fizycznego,
moralnego i duchowego ubóstwa,
jest Boże Narodzenie.

Zawsze, kiedy rozpoznajesz w pokorze, jak wielka jest
twoja słabość

i jak wielka jest moc Boga, jest Boże Narodzenie.

Zawsze, ilekroć pozwolisz, by Bóg pokochał innych przez
ciebie,

zawsze wtedy, jest Boże Narodzenie”.

św. Matka Teresa z Kalkuty



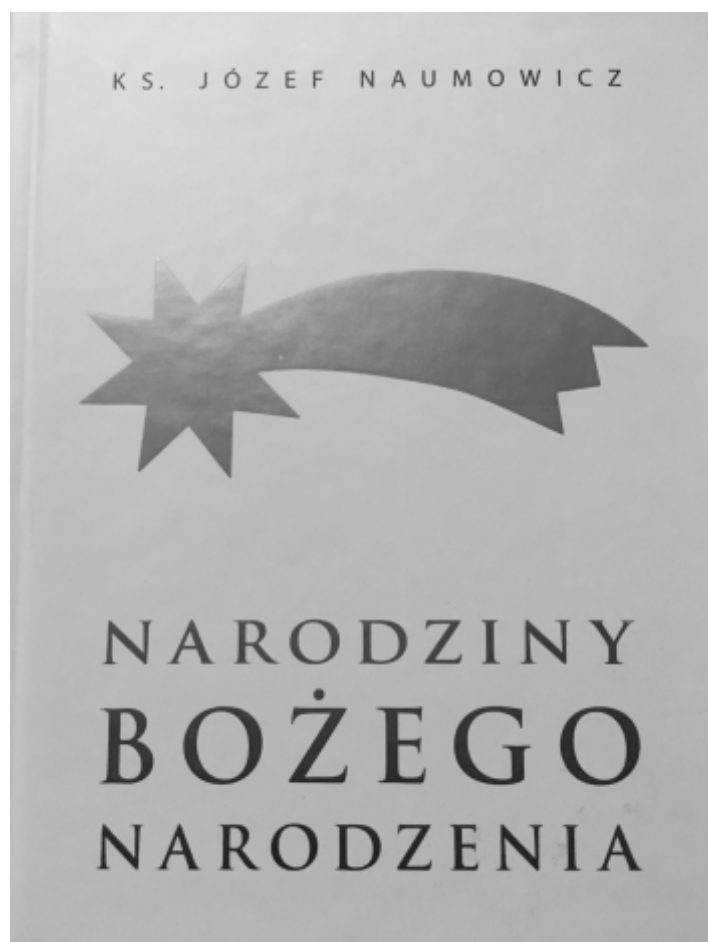


fot.M.Lubecka



Wokół 25 grudnia

Chrześcijanie obchodzą dwa największe święta: Boże Narodzenie I Wielkanoc - pamiątki narodzin oraz śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. To pierwsze obchodzone jest 25 grudnia, to drugie - wczesną wiosną. W tradycji Kościoła świętowanie zmartwychwstania ukształtowało się dużo wcześniej i towarzyszyło wyznającym Chrystusa niemal od pierwszych lat po tym wydarzeniu. Inaczej było z Bożym Narodzeniem.



Okoliczności powstania świąt Bożego Narodzenia należą bodaj do największych zagadek w dziejach chrześcijaństwa. Źródła nie opisują dokładnie jego genezy. Niewiele możemy się także dowiedzieć z przekazów ewangelicznych. Najbardziej popularna teza głosi, że Kościół przyjął datę 25 grudnia jako dzień narodzin Chrystusa, aby zastąpić nim pogańskie obchody Narodzin Niezwycięzonego Słońca. W ten sposób przeciwstawił się

antycznym kultom solarnym. W swojej książce „Narodziny Bożego Narodzenia” ks. prof. Józef Naumowicz, historyk literatury wczesnochrześcijańskiej, przywołuje dziesięć błędnych założeń dotyczących okoliczności daty obchodzenia świąt Bożego Narodzenia. Szukając potwierdzenia w najstarszych źródłach historycznych, stara się dociec, dlaczego wydarzenie Wcielenia świętujemy w środku astronomicznej zimy, choć nie znamy rzeczywistej daty narodzin Jezusa. Pierwsza teza, o której pisze ks. Naumowicz głosi, że kult słońca był dominujący w Cesarstwie Rzymskim. I tutaj historyk dowodzi, iż znane są różne formy oddawania czci Słońcu: począwszy od rytuałów codziennych, poprzez okresowe, aż do corocznych. Motywy solarne pojawiały się na antycznych monetach, pomnikach I figurach. To powoduje, że można przypuszczać, że kult Słońca w starożytnym Rzymie nie był niczym wyjątkowym ani dominującym szczególnie 25 grudnia. Drugie twierdzenie jest związane z pierwszą tezą: Boże Narodzenie powstało, by zastąpić Narodziny Nieprzewycięzonego Słońca (Natale Solis Invicti). Rzymianie 25 grudnia czcili narodziny światła, czyli obchodzili przesilenie zimowe - dzień, w którym światło słoneczne zaczyna dominować w ciągu doby. To święto pojawia się ok. 354 roku. Nie ma żadnych przekonujących dowodów na to, że ów rzymskie święto ku czci narodzenia Słońca miało istotny wpływ na wybór daty chrześcijańskiego Bożego Narodzenia - pisze ks. Józef Naumowicz. Wspomniane wcześniej przesilenie zimowe to kolejne założenie, o którym pisze historyk. Twierdzono, że ma ono charakter pogański. Tymczasem zjawisko przesilenia zimowego należy do astronomii i znane było od dawniejszych czasów już Egipcjanom, Babilończykom, opisane było także przez Greków. Aleksandryjski astronom Ptolemeusz określił datę przesilenia na 22 grudnia. Kolejna teza związana jest z narodzinami Mitry, bóstwa solarne go,

czczono w starożytnym Rzymie, Persji i Indiach, które obchodzono 25 grudnia. Analiza tekstów pisarzy wczesnochrześcijańskich, jakiej dokonał ks. Naumowicz, wskazuje, że ani Justyn, ani Tertulian nie dostrzegali wpływu mitraizmu na chrześcijaństwo. Zaś religia perska pozostawała zamknięta i nie przenikała tak silnie do kultury chrześcijańskiej. Podobnie jak celebrowanie narodzin egipskich bogów, które przypadały w ostatnich pięciu dniach ostatniego miesiąca roku. Obchody święta Ozyrysa, cykl wylewów Nilu raczej nie przyczyniło się do daty obchodów Bożego Narodzenia w Rzymie. Inne założenie, które obala ks. Naumowicz brzmi: Boże Narodzenie jest kopią rzymskich saturnaliów. Uroczystości ku czci Saturna obchodzono w Rzymie po raz pierwszy ok 377 roku, między 17 a 23 grudnia. Były to największe i najbardziej huczne święta w świecie pogańskim. O saturnaliach pisali Jan Chryzostom i św. Augustyn w kontekście hucznych zabaw. Trudno zatem potwierdzić związki między saturnaliami a Bożym Narodzeniem. I analogicznie ks. Naumowicz traktuje następne twierdzenie dotyczące zastąpienie obchodów narodzin bóstw greckich i arabskich (kult słońca) Bożym Narodzeniem. Nie ma przekonujących dowodów na to, że tradycje arabskie wywarły znaczący wpływ na powstanie świąt Bożego Narodzenia.

Niewiarygodna jest także teza o tym, że epifania zastąpiła święto Nilu - kultura egipska i europejska, w tym zakresie nie wypierały jedna drugiej. W XX wieku zajmowano się szczegółowo teorią zastępstw. W jej ramach pojawiło się przekonanie, że świętami chrześcijańskimi

zastąpiono egipskie przesilenie zimowe. Wszystko wskazuje na to, że była to hipoteza fikcyjna. Wiązała się z obchodami wzrostu światła w Aleksandrii 6 stycznia, w Egipcie - narodzinami Słońca 25 grudnia. Jest jeszcze bizantyjski opis święta Słońca przypadający 25 grudnia od VIII w. - ten jednak znajduje się poza kulturą Zachodu, w której obchodzone jest Boże Narodzenie.

Najprawdopodobniej po raz pierwszy w formie uroczystej Boże Narodzenie - jako osobne święto - było obchodzone w 328 roku, trzy lata po soborze nicejskim, podczas inauguracji bazyliki Narodzenia Jezusa w Betlejem z udziałem cesarzowej Heleny. Ta pierwsza celebrowana obejmowała oprócz narodzin, także pamiątkę chrztu i cudu w Kanie Galilejskiej. Około 330 roku po raz pierwszy obchodzono pamiątkę Narodzenia Jezusa 25 grudnia w Rzymie. Tak więc te dwie tradycje rozwijały się: pierwsza bardziej na wschodzie, druga bardziej na zachodzie. Wpływ na rozwój świąt Bożego Narodzenia miały głównie czynniki wewnętrzne, m.in. prześladowania pierwszych chrześcijan, męczeństwa, początki liturgii - jak podkreśla ks. Józef Naumowicz. Zaś liczne założenia, tezy związane z datą obchodzenia świąt Bożego Narodzenia pochodzące z innych kultur: pogańskiej, greckiej, arabskiej, perskiej, egipskiej traktuje jako marginalne, których wpływ nie był znaczący. Data 25 grudnia symbolicznie nawiązuje do twierdzenia, że pojawiający się na świecie Mesjasz niczym światło rozświeca mroki, zwycięża nad ciemnościami.

Na podstawie publikacji ks. Józefa Naumowicza „Narodzenie Bożego Narodzenia”, Znak, Kraków 2016.

Marzena Buszka

OGÓLNOPOLSKIE REKOLEKCJE WSPÓLNOTY TRUDNYCH MAŁŻEŃSTW „SYCHAR” NA GÓRZE ŚW. ANNY 14-16.10.2016 r.

Na Górze św. Anny od 14 do 16 października można było zobaczyć zarówno ludzi szczęśliwych, jak i pogubionych, szukających, cierpiących, a wszystkich łączyła wiara w moc sakramentu małżeństwa, choć wielu przybyło bez żony czy męża. Każde trudne sakramentalne małżeństwo jest do uratowania, bo „dla Boga nie ma nic niemożliwego” (Łk 1, 37).

Wspólnota Trudnych Małżeństw „Sychar” jest młodą wspólnotą, która powstała w 2003 r., a jednak doczekała się już 38 Ognisk w całej Polsce (w tym na Śląsku: w Katowicach, Strumieniu, Rydułtowach, Żorach). Na spotkania przychodzą nie tylko małżeństwa, ale też - a może przede wszystkim - osoby będące w separacji, po rozwodzie cywilnym albo takie, które czują, że dzieje się coś złego w ich małżeństwie. Charyzmat Wspólnoty głosi, że celem działalności „jest dążenie jej członków do uzdrowienia sakramentalnego małżeństwa, które przeżywa kryzys. Współpracując

aktywnie z Jezusem Chrystusem - Bogiem, w każdej sytuacji, nawet po ludzku patrząc beznadziejnej, możliwe jest odrodzenie małżeństwa”. Rozwód cywilny nie zmienia faktu, że nadal obowiązuje nas sakrament małżeństwa - otwarcie się na jego łaskę może rozpocząć proces uzdrawiania związku. Katolik jest wierny swojej przysiędze małżeńskiej, nawet jeśli mąż czy żona wstąpili w inny związek cywilny, bo jedynie śmierć może zwolnić z tej przysięgi.

Spotkania Ognisk odbywają się raz w miesiącu. Członkowie „Sycharu” udzielają sobie wsparcia poprzez wysłuchanie i danie dobrego słowa, spotykają się z psychologami i doradcami rodzinnymi, a przede wszystkim - pracują nad sobą w myśl zasady „czekać, nie czekając”, a więc modlić się o nawrócenie współmałżonka, ale nie pozostawać przy tym biernym: pracować nad sobą, zbliżyć się do Jezusa i postawić na własny rozwój osobowy (służą temu m.in. warsztaty „Wreszcie żyć - 12 kroków ku pełni życia”).

Rekolekcje ogólnopolskie odbywały się na Górze św. Anny, a tydzień później w Ożarowie Mazowieckim.. W pierwszy, piątkowy wieczór, uczestnicy wzięli udział we wspólnej modlitwie, Eucharystii i pracy w grupach. Można było poznać nowe osoby - z innych zakątków Polski, a także spotkać znajome twarze z poprzednich rekolekcji, albo tych, których znamy tylko z sycharowskiego forum internetowego. Na spotkaniach „Sycharu” nikt nie jest zmuszany do mówienia i opowiadania o sobie - każdy mówi tyle, ile chce. Kaznodzieją rekolekcji, które odbywały się pod hasłem „Małżeństwo jako wspólnota ducha”, był ks. prof. Tadeusz Guz, znany m.in. z „Rozmów niedokończonych” oraz licznych publikacji teologicznych. Oprócz homilii, wygłosił w sumie cztery potężne konferencje, rozważając pojęcia prawdy, pamięci i wolnej woli. Wyjaśniał, że nawet, jeśli małżonek wyrządzi krzywdę, opuści rodzinę, to modląc się za niego, trwając w miłości i wierności, można wybłagać dla niego zbawienie. Instytucja małżeństwa wynika z woli Bożej, nie jest wytworem człowieka. Świętość możemy osiągnąć przez pozostawanie i trwanie na rozumnej drodze ku Bogu - w wolności, którą da poznawanie i umiłowanie prawdy.

Słuchając słów ks. profesora, można było znaleźć pocieszenie i potwierdzenie obranej drogi: wierności małżonkowi i Bogu. Poza konferencjami i codzienną Eucharystią, był też czas ciszy w adoracji przed Najświętszym Sakramentem, modlitwa różańcowa i koronka do Miłosierdzia Bożego. Sobotni wieczór znów zakończył się pracą w grupach - pełnych ciekawych rozmów, wymiany myśli i doświadczeń. Ogromnym plusem rekolekcji był fakt, że rodzice mogli wziąć w nich udział z dziećmi, dla których zorganizowana była sala zabaw, a dzieci cały czas przebywały z opiekunką.

W ciągu tych niecałych trzech dni był też pewien szczególny czas - niepodany w żadnym planie dnia - czas na rozmowę, serdeczność, żarty, otarcie łez i ogromne poczucie Wspólnoty. Tutaj każdy wiedział, że nie jest ze swoimi problemami sam, zawsze jest obok drugi człowiek, a czasem wystarczy sama jego obecność, aby odczuć, jak działa w naszym życiu Pan Bóg. Miejsce przy stoliku, przy kawie czy herbach, znalazło się dla każdego.

Pewnym ukoronowaniem rekolekcji były

świadczenia wygłoszone przez chętnych uczestników. Dostarczyły wielu wzruszeń i przeżyć zarówno tym, którzy je z wielką odwagą serca wygłosili, a także tym, którzy ich wysłuchali. I znowu można było się przekonać, że najróżniejsze wątpliwości, troski i radości w bardzo podobny sposób przeżywają też inni.

Zakończeniu rekolekcji towarzyszyła świadomość, że wracamy do domu bogatsi o nową wiedzę, nowe znajomości i nowe siły do dalszego trwania w wierności i miłości do Boga i współmałżonka.

Modlitwa o odrodzenie małżeństwa

Panie, przedstawiam Ci nasze małżeństwo - mojego męża (moją żonę) i mnie. Dziękuję, że nas połączyłeś, że podarowałeś nas sobie nawzajem i umocniłeś nasz związek swoim sakramentem. Panie, w tej chwili nasze małżeństwo nie jest takie, jakim Ty chciałbyś je widzieć. Potrzebuje uzdrowienia. Jednak dla Ciebie, który kochasz nas oboje, nie ma rzeczy niemożliwych. Dlatego proszę Cię:

- o dar szczerej rozmowy
- o „przemycie oczu”, abyśmy spojrzeli na siebie oczami Twojej miłości, która „nie pamięta złego” i „we wszystkim pokłada nadzieję”,
- o odkrycie - pośród mnóstwa różnic - tego dobra, które nas łączy, wokół którego można coś zbudować (zgodnie z radą Apostoła: zło dobrem zwyciężaj),
- o wyjaśnienie i wybaczenie dawnych urazów, o uzdrowienie ran i wszystkiego, co chore, o uwolnienie od nałogów i złych nawyków.

Niech w naszym małżeństwie wypełni się wola Twoja. Niech nasza relacja odrodzi się i ożywi, przynosząc owoce nam samym oraz wszystkim wokół. Ufam Tobie, Panie Jezu, i już teraz dziękuję Ci za wszystko, co dla nas uczynisz. Uwielbiam Cię w sercu i błogosławię w całym moim życiu. Amen.

Święty Józefie, sprawiedliwy mężu i ojcie, który z takim oddaniem opiekowałeś się Jezusem i Maryją - wstaw się za nami. Zaopiekuj się naszym małżeństwem. Powierzam Ci również inne małżeństwa, szczególnie te, które przeżywają jakieś trudności. Proszę - módl się za nami wszystkimi! Amen.

Za zgodą Kurii Biskupiej Warszawsko-Praskiej z dnia 28.06.2010, nr 1243 (K) 2010 (do prywatnego odmawiania)

Ziemia Święta

Na zakończenie Roku Miłosierdzia grupa pielgrzymów pod przewodnictwem kustosa piekarskiej bazyliki, księdza proboszcza Władysława Nieszporka, udała się na pielgrzymkę do Ziemi Świętej. Każdy chrześcijanin pragnie odwiedzić miejsca, gdzie narodził się i żył Pan Jezus, gdzie nauczał i uzdrawiał, gdzie został umęczony i ukrzyżowany, gdzie znajduje się pusty grób, który jest świadectwem, że Chrystus Zmartwychwstał. Naszemu pielgrzymowaniu przyświecało kilka celów.

Pierwszym celem naszej pielgrzymki do Ziemi Świętej było nawiedzenie tych miejsc, po których chodził i które dotykał Pan Jezus. Uczestniczyliśmy w nabożeństwach, w Mszy Świętej i cichej adoracji przed Grotą Zwiastowania w Nazarecie i w Betlejem w Bazylice Narodzenia Pańskiego. W Jerozolimie szliśmy Droga Krzyżową, aby dojść do Kaplicy Kalwarii, a następnie ucałować Kamień Namaszczenia, który upamiętnia obrzęd namaszczenia ciała Jezusowego przed złożeniem do grobu. Mieliśmy szczęście modlić się w Kaplicy Grobu Chrystusa. Każdy z nas klękał przed skalną półką, na której zostało złożone ciało Chrystusa za nas umęczone, i zanosił swoje prośby, dziękczynienia i intencje.

Sześć lat wcześniej, w 2010 roku, odbyła się pielgrzymka do Ziemi Świętej, która była początkiem przygody i pielgrzymowania śladami świętego Bartłomieja, pierwszego patrona naszego kościoła parafialnego. Działalność i życie św. Bartłomieja, jego ewangelizacja w trudnych i dzikich terenach Armenii i Gruzji, męczeńska i okrutna śmierć, były celem naszych kolejnych pielgrzymek. Odwiedzaliśmy również najstarsze sanktuarium św. Apostoła Bartłomieja na Sycylii w Lipari. Kolejnym celem naszego pielgrzymowania był grób św. Bartłomieja Apostoła w Rzymie, gdzie Stolica Apostolska przekazała naszej parafii Jego relikwie. Pielgrzymując do Ziemi Świętej, rok po tym wydarzeniu, zakończyliśmy podróż śladami św. Bartłomieja, nawiedzając Jego dom w Kanie Galilejskiej. Modliliśmy się w tym miejscu za naszą parafię, a małżonkowie odnowili przyrzeczenia małżeńskie.

Trzeci cel naszej pielgrzymki do Ziemi Świętej to nawiedzenie Nazaretu i zanieśenie modlitwy do Matki Bożej w intencji budowy Domu Rekolekcyjno-Pielgrzymkowego „Nazaret” w Piekarach Śl. Również ta pielgrzymka, sprzed

sześciu lat, wiąże się bardzo wyraźnie z dzisiejszymi wydarzeniami i pracami budowlanymi, które są prowadzone na Wzgórzu Kalwaryjskim, gdzie powstaje Dom Rekolekcyjno-Pielgrzymkowy „Nazaret”. Sześć lat temu, podczas pobytu w Nazarecie, otrzymaliśmy od ojców Franciszkanów prezent. Był to kawałek skały pochodzącej z Groty Zwiastowania w Nazarecie. Nikt się nie domyślał, jaki ma cel Opatrzność Boża, darując nam kamień z Groty Zwiastowania. Teraz już wiemy, ponieważ kamień ten stał się kamieniem węgielnym pod budowę Domu Rekolekcyjno-Pielgrzymkowego przy naszym Sanktuarium. Kamień ten został poświęcony w ubiegłym roku przez Papieża Franciszka i dał początek ogromnej budowie i wielkiemu przedsięwzięciu.

Pielgrzymując do Ziemi Świętej, przedstawialiśmy Bogu nasze wspólne i indywidualne intencje. W postawie modlitewnej, najczęściej na kolanach, każdy przeżył wspaniały czas spotkania z Bogiem. Spotkania, które zmienia i ubogaca, daje wielką radość i szansę przemiany. Poczuliśmy dotyk Miłosierdzia Bożego.



Rozmaitości parafialne

1 XI 2016

Uroczystość Wszystkich Świętych, „otwierając” niebo, wskazuje na łączność Kościoła pielgrzymującego przez ziemię z Kościołem triumfującym w chwale i dostojeniu. W wieczór, poprzedzający ją, w orędziu wyemitowanym przez TVP, abp Stanisław Gądecki przypomniał o jej radosnym charakterze, wypływającym z czci, oddawanej wszystkim, którzy osiągnęli już wieczne szczęście.

Papież Franciszek, udając się „wczoraj” do Szwecji, rozpoczął szóstą w tym roku podróż zagraniczną, trwającą do „dzisiaj”. Celebując Mszę św. w Malmö podkreślił, że ten dzień skłania nas do myśli nie tylko o tych świętych, którzy zostali wyniesieni na ołtarze, ale także o chrześcijanach, którzy przeżyli swe życie w pełni wiary i miłości. Nie brakuje wśród nich naszych krewnych, przyjaciół i znajomych - zaznaczył. „Błogosławieństwa są drogą życia, którą wskazuje nam Pan, abyśmy mogli pójść w Jego ślady”.

Podczas każdej Eucharystii uwypuklono „podstawę” świętości, najbardziej powszechnego powołania człowieka - szczęście, którego źródło jest w miłości Boga i w miłości bliźniego. O godz. 14.00 rozpoczęły się nieszpory świąteczne. Przewodniczył im ks. prał. Władysław Nieszporek. Koncelebrę tworzyli kapłani parafii piekarskiej, wywodzący się z niej, a także ks. Damian Gatnar - proboszcz par. św. Rodziny. Popołudniowa modlitwa dała początek nabożeństwu za zmarłych. W procesji udano się na cmentarz, by modlić się przy 5. stacjach. Ta intencja obecna była również w codziennej modlitwie różańcowej, połączonej z wypominkami za zmarłych.

4 XI 2016

Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza obchodziło święto patronalne. Siostry Boromeuszki, posługujące w parafii piekarskiej, szczególną modlitwą otoczone zostały podczas Mszy św. porannej.

Nocne czuwanie, podjęte w pierwszy piątek miesiąca, animowała par. Matki Bożej Nieustającej Pomocy z Kozłowej Góry. Kulminacyjnym punktem stała się Msza św., której sprawowanie o godz. 21.00 rozpoczął proboszcz - ks. Walerian Tront.

6 XI 2016

W 32. niedzielę zwykłą podczas każdej Mszy św. homilię głosił ks. Piotr Kontny. Kapłan, studiujący w Rzymie, główną myśl skupił na dwunastym artykule Credo: „wierzę w życie wieczne”.

Sanktuarium odwiedził „świat”, przekraczając Bramę Miłosierdzia następnego dnia, 7 listopada. Wówczas do Matki Bożej Piekarskiej przybyła „częstka” zachodniej Afryki, stawiając się w kilku-osobowej grupie, reprezentującej Nigerię. Do Księgi Celebransów wpisał się ks. Grzegorz Kwiecień, wikariusz w par. Chrystusa Króla w Łędzinach-Hołodunowie, przybывая „tu” po raz kolejny.

2 XI 2016

Dzień Zaduszny, wskazując na rzeczy ostateczne, przypomina, że życie ludzkie „zmienia się, ale nie kończy się”. O godz. 16.00 w kaplicy rozpoczęła się Msza św., sprawowana za spoczywających na piekarskim cmentarzu. Przewodniczył jej ks. prał. Władysław Nieszporek. Istotą homilii uczynił fragment mowy pożegnalnej Jezusa Chrystusa, przypominając ewangeliczne zapewnienie: „W domu Ojca mego jest mieszkań wiele” (J 14,2a). W celebrowanie Eucharystii, oprócz ks. prob. Damiana Gatnara, włączyli się kapłani: o. Brunon Wielki OMI, o. Marek Skowronek OFM, ks. Zygmunt Jończyk.

Warto „dzisiaj” przypomnieć o znaczeniu Drugiej Księgi Machabejskiej ze względu na zawarte w niej informacje o wierze w zmartwychwstanie umarłych, o odpłacie po śmierci, o modlitwie za zmarłych. M.in. z niej „czerpane” są podstawy biblijne nauki o czyśćcu.

5 XI 2016

Sanktuarium Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej stało się miejscem XII Pielgrzymki Środowiska Przewodnickiego PTTK Województwa Śląskiego, gromadząc ok. 130 osób. Eucharystii, której sprawowanie rozpoczęto o godz. 11.00, przewodniczył bp Adam Wodarczyk. Obecność zaznaczyli kapelani przewodników - m.in. ks. Piotr Wenzel (archidiecezja katowicka) i ks. Sławomir Młodzik (diecezja gliwicka). Oprócz Mszy św., w jeden z elementów wpisana została konferencja, której tematyka zaprezentowała bogactwo biblijnych scen i symboli, obecnych w mozaikach o. Marka Ivana Rupnika, zdobiących ściany kościoła św. Jana Pawła II w krakowskim sanktuarium na Białych Morzach. Slajdy zaakcentowały ideę przewodnią, wyrażoną puentą: „Wielkie dzieła zaczynają się od otwarcia drzwi i niewypuszczania z rąk czerwonej nici”. Pielgrzymowanie zakończone zostało u stóp Wzgórza Kalwaryjskiego. Tam powierzono się opiece i wstawiennictwu św. papieża Polaka.

W tym dniu wraz z ks. Proboszczem, w drogę wyruszyła ok. 40-osobowa grupa. Kierunek wyznaczyła Ziemia Święta. 8-dniowe pielgrzymowanie objęło Izrael i Jordanię.

U Gospodyni Śląska stawiała się dziecięca część diecezji gliwickiej, reprezentująca par. św. Franciszka z Asyżu w Kaletach-Miotku, której towarzyszył proboszcz - ks. Antoni Swadźba.

11 XI 2016

O godz. 10.00 w bazylice piekarskiej rozpoczęła się Msza św., sprawowana w intencji Ojczyzny z okazji 98. rocznicy odzyskania niepodległości. Eucharystii przewodniczył i homilię wygłosił ks. Krzysztof Szudok. Spowiednik sanktuaryjny ukierunkował na hasło, stanowiące wyznacznik tożsamości Polaków: „Bóg, Honor, Ojczyzna”. Uczestniczyli w niej m.in. przedstawiciele piekarskich radnych oraz posel na Sejm RP - Jerzy Polaczek. W świętowanie wpisała się diecezja gliwicka - jednym z kapłanów koncelebrujących był ks. Marek Mania, wikariusz par. św. Apostołów Piotra i Pawła w Tarnowskich Górach, towarzyszący 10-osobowej grupie, reprezentującej Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, przeżywającej „tu” dzień skupienia. W tym roku obchody z udziałem przedstawicieli władz miejskich i samorządowych oraz służb i instytucji odbyły się w Szarleju. O godz. 16.00 w kościele Trójcy Przenajświętszej, zainicjowano Eucharystię.

Sportowy akcent dnia „wniósł” Dekanalny Turniej Ministrantów w Piłce Nożnej. Zawody rozegrano w hali MOSiR-u, w trzech kategoriach wiekowych: szkoły podstawowe, gimnazja, szkoły ponadgimnazjalne. Par. Imienia NMP i św. Bartłomieja zajęła 1. miejsce wśród najmłodszych, startując jako jedna z sześciu drużyn. „Miano” lidera w drugiej kategorii, w której udział wzięły cztery drużyny, uzyskała par. św. Wojciecha w Radzionkowie. Wśród najstarszych zwyciężyła drużyna z Brzozowic Kamienia, jedna z trzech startujących w tej kategorii, stanowiąca reprezentację par. Świętych Apostołów Piotra i Pawła.

„Dzisiaj” w Warszawie Wilanowie otwarto Narodowe Wotum Wdzięczności. W Świątyni Opatrzności Bożej odprawiona została pierwsza Msza Święta. Prace budowlane zainaugurowano 14 lat temu. Propozycja jej wznesienia sięga czasów Konstytucji 3 maja 1791 r., czyniąc „chwile obecną” wypełnieniem się obietnicy sprzed ponad dwóch wieków.

17 XI 2016

W sprawowanie Mszy św. wieczornej włączył się ks. Paweł Leszko SCJ, kapłan archidiecezji krakowskiej, jeden z koordynatorów w Duszpasterstwie Przedsiębiorców i Pracodawców „Talent”. Po niej, osoby z różnych branż, które łączy pragnienie poszanowania wartości w biznesie oraz troska o głębokie życie duchowe, uczestniczyły w spotkaniu, związanym z realizacją programu rozwoju: „Reewolucja lidera. Zmieniaj biznes - zmieniaj świat”. Temat sformułowano następująco: „Dla siebie, dla rodziny. O pomnażaniu wolnego czasu”. Problematyka wskazała na sposób połączenia życia rodzinnego z zawodowym. Refleksję, stanowiącą okazję do zastanowienia się, na co poświęcić i komu ofiarować czas dany od Boga, specyficzny kapitał, wsparty takie elementy jak: dzielenie się wiedzą i doświadczeniem oraz osobiste świadectwo.

13 XI 2016

W 33. niedzielę zwykłą przypadał VIII Dzień Solidarności z Kościołem Prześladowanym, organizowany z inicjatywy Sekcji Polskiej Papieskiego Stowarzyszenia: „Pomoc Kościołowi w Potrzebie”. W tym roku, podobnie jak sześć lat temu, dedykowany został chrześcijanom w Iraku. Mszę św., której początek wyznaczyła godzina 10.30, sprawował ks. Grzegorz Śmieciński, sekretarz arcybiskupa. Homilię wygłosił ks. Rafał Mucha. Uwydatniając jako jej fundament eschatologię, wikariusz „przywołał” m.in. papieski dokument: Spe Salvi - O chrześcijańskiej nadziei, drugą encyklikę Benedykta XVI.

Dzień wcześniej, 12 listopada, u Matki Bożej Piekarskiej zagościła archidiecezja krakowska, przybywając w 50-osobowej grupie z par. św. Józefa, Oblubieńca NMP, z Krakowa - Nowej Huty.

18 XI 2016

Przeżywając trzeci piątek miesiąca, o godz. 15.00 zainicjowano nabożeństwo, prowadzone przed Najświętszym Sakramentem, na które złożyły się: Koronka do Miłosierdzia Bożego oraz fragmenty Dzienniczka siostry Faustyny. Wieczorem o godz. 19.30 ks. Adrian Lejta rozpoczął modlitwę, której motto stanowiły słowa: „Spojrzenie w przyszłość, wieczność, świętość”. Współtworzyła ją wspólnota, należąca do Odnowy w Duchu Świętym, funkcjonująca w par. Chrystusa Króla w Świerklańcu - „W drodze”. Częstkę trwającego czasu, oprócz konferencji i uwielbienia, zagospodarowała modlitwa apelowa.

Do grona pielgrzymów, oprócz archidiecezji katowickiej, reprezentowanej przez 35-osobową grupę z par. NSPJ w Chorzowie Batorem, dołączyła diecezja kaliska, reprezentowana przez 25-osobową grupę z par. św. Jana Chrzyciela w Krotoszynie.

19 XI 2016

Po raz trzeci, wzorem lat ubiegłych, sanktuarium Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej stało się miejscem dnia skupienia dla Krucjaty Modlitewnej o Trzeźwość. W część formacyjną włączone zostały m.in.: konferencja; nabożeństwo pasyjne; otwarty mityng AA, którego rdzeniem jest „dzielenie się nawzajem swoim doświadczeniem, siłą i nadzieją, aby rozwiązać swój problem i pomagać innym w wyzdrowieniu z alkoholizmu”. Kulminacyjnym punktem stała się Eucharystia. Przebieg dnia, zakończonego udziałem w nabożeństwie różańcowym, wraz z innymi duszpasterzami, animował m.in. ks. Bronisław Gawron.

„Dzisiaj” do Matki Bożej Piekarskiej przybyły dwie grupy z archidiecezji katowickiej: 40-sobowa z par. NSPJ i św. Jana Bosko w Katowicach Piotrowicach oraz 25-osobowa, reprezentująca Duszpasterstwo Akademickie w Rybniku, której towarzyszył ks. Krzysztof Nowrot, w przeszłości - inicjator Towarzystwa Ciemnych Typów na Śląsku.

20 XI 2016

W 34. niedzielę, ostatnią w trwającym roku liturgicznym, radowano się uroczystością Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata. Posługę kaznodziei pełnił ks. Krzysztof Szudok. Spowiednik sanktuaryjny zwrócił uwagę na jej genezę, podkreślając m.in. dwa fakty: 1) do liturgii wprowadził tę uroczystość papież Pius XI encykliką „Quas Primas” z 11 XII 1925 r. na zakończenie roku jubileuszowego; 2) papieskim dokumentem ustanowił tę uroczystość jako przeciwstawienie się silnym tendencjom ateistycznym i laickim, które w tym czasie były bardzo popularne. Każdej Mszy św. towarzyszył Jubileuszowy Akt Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana, na wzór „wczoraj” proklamowanego przed Najświętszym Sakramentem w sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach.

Nieszpory stanowiły okazję do odprawienia nabożeństwa dziękczynnego za: II Synod Archidiecezji Katowickiej; 1050-lecie Chrztu Polski; Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia. Po Mszy św. wieczornej, sprawowanej przez ks. prał. Władysława Nieszporka, symbolicznie zamknięta została Brama Miłosierdzia. Do przekraczających ją w tym dniu dołączyli pielgrzymi z diecezji legnickiej, przybywając w 35-osobowej grupie z Jeleniej Góry. Zachęcie do nabycia certyfikatu, potwierdzającego nawiedzenie sanktuarium Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej jako kościoła stacyjnego, towarzyszyło przypomnienie: w świątyni jubileuszowej można dostąpić łaski odpustu zupełnego.

21 XI 2016

W ciągu całego dnia, oznaczonego datą, związaną ze wspomnieniem Ofiarowania NMP, istniała możliwość, by w bazylice piekarskiej adorować Najświętszy Sakrament. Jednocześnie właśnie „dzisiaj” cześć odbiera św. Tarsycjusz, patron ministrantów. Wieczorną Mszę św. sprawowano w intencji Liturgicznej Służby Ołtarza. Podczas Eucharystii, której przewodniczył ks. Adam Zgodzaj, ustanowiono nowych ministrantów.

Następnego dnia, 22 listopada, do Matki Bożej Piekarskiej w gościnę przybyli seniorzy par. Chrystusa Króla z Katowic, stawiając się w 45-osobowej grupie.

28 XI 2016

W poniedziałek 1. tygodnia Adwentu „zainaugurowano” Msze św. ku czci Bożej Rodzicielki - Roraty, które w bazylice piekarskiej przez pięć dni tygodnia sprawowano o godz. 6.30, a w piątki dwukrotnie: o godz. 16.30 oraz o godz. 19.00. Wzorem lat ubiegłych, w nawie bocznej, wyeksponowano duże serce. Dary, złożone w nim, losowano jako upominki - nagrody. W fundament tegorocznych Rorat wpisano 300. rocznicę koronacji cudownego obrazu Matki Bożej na Jasnej Górze. Mottem uczyniono słowa: „W domu Królowej”. Ks. Marcin Matonóg, prowadząc adwentowe spotkania, „sięgnął” do historii, przybliżając Drogę, wskazywaną przez Maryję.

Dwa dni później, 30 listopada, w pobyt u Gospodyni Śląska wpisał się m.in. ks. Stanisław Garncarek, kapłan archidiecezji częstochowskiej, duszpasterz małżeństw i rodzin.

23 XI 2016

Środa 34. tygodnia zwykłego wniosła w darze historyczne wydarzenie. Przed wizerunkiem Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej modlił się Prezydent RP Andrzej Duda, przekraczając główne drzwi wejściowe bazyliki piekarskiej ok. godz. 15.15. Ten fakt poprzedziła Koronka do Miłosierdzia Bożego, wspólnie odmówiona przez zgromadzonych. Wizyta, po osobistej modlitwie w ciszy, stanowiła okazję do wymiany darów. Kustosz sanktuarium przekazał: różaniec, Biblię Piekarską oraz album, ukazujący piękno architektury i twórczości sakralnej, zawierający udokumentowane, najważniejsze fakty religijne. Prezydent RP ofiarował Matce Bożej Piekarskiej srebrny ryngraf. Złożył też wpis do Księgi Pamiątkowej. Ks. prał. Władysław Nieszporek zaprosił Andrzeja Dudę do „zakosztowania” majowego fenomenu religijnego. Końcowej części ważnej chwili towarzyszyła pieśń, wyśpiewana z udziałem organów: Matko Piekarska.

Pobyt Prezydenta RP w Piekarach Śląskich rozpoczął się przed godz. 15.00, od złożenia wieńca u stóp kopca Wyzwolenia i oddania hołdu powstańcom śląskim. Tam, w grono „rozmawiających” z Andrzejem Dudą wpisała się społeczność uczniowska Zespołu Szkół Katolickich, czyniąc podarunkiem pamiątkowy obraz. O godz. 16.00 w parku Wolności rozpoczęło się spotkanie z mieszkańcami miasta. - Jako Ślązacy, a Polacy jednocześnie, jesteście niezwykle ważnym składnikiem naszego społeczeństwa, niezwykle ważnym elementem tego, co nazywamy polską tradycją, polską kulturą. - podkreślił we wstępie. Andrzej Duda odniósł się do czasu, spędzonego w mieście, mówiąc: „Muszę powiedzieć, że były to dla mnie bardzo wzruszające momenty, bo zarówno kopiec Wyzwolenia, jak i sanktuarium odwiedzałem po raz pierwszy w życiu. Po raz pierwszy miałem możliwość, jako człowiek wierzący, uklęknąć u stóp waszej Madonny, Matki Boskiej Piekarskiej”.

Osoby odpowiedzialne za wizytę Prezydenta RP w Piekarach Śląskich przybyły na „rekonesans” 14 listopada, przeprowadzając kontrolę okolicy.

27 XI 2016

Wraz z 1. niedzielą Adwentu rozpoczął się nowy rok liturgiczny i duszpasterski, ukierunkowany na realizację hasła: „Idźcie i głoscie”. W liście pasterskim, odczytanym tego dnia, zawierającym w sobie „wezwanie do aktywności, do działania, do włączenia się w głoszenie Ewangelii”, abp Wiktor Skworec napisał m.in.: „Misja głoszenia jest naszym indywidualnym i wspólnotowym obowiązkiem. Wszyscy jesteśmy zaproszeni do apostołskiego zaangażowania”.

Mszą św., której sprawowanie rozpoczęło o godz. 16.00, dziękowano za chór sanktuaryjny: „Święta Cecylia”. Popołudniowa modlitwa Kościoła, poprzedzająca Eucharystię, stała się okazją, by poświęcić wieńce i świece adwentowe. Zachęcono do podjęcia abstynencji oraz do włączenia się w Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom. Ten dzień dał początek odwiedzinom duszpasterskim, czyli kołędzie. Zarówno „dzisiaj”, jak i przez kolejne niedziele, na kiermaszu adwentowym możliwe stało się zaopatrzenie w tradycyjne ozdoby, związane z symbolami świąt Bożego Narodzenia oraz w domowe wypieki. W to przedsięwzięcie włączono promocję Biblii Piekarskiej.

STATYSTYKA PARAFIALNA

ŚLUBY

1. Kocurek Marcin - Wramba Anna

ROCZKI

1. Jurków Tomasz
2. Prokop Aleksander
3. Skop Karol
4. Konik Franciszek
5. Sówka Jakub
6. Warcecha Milena

CHRYZTY

1. Wyderka Zuzanna
2. Burczyk Hanna
3. Adamek Łucja
4. Jantos Agnieszka
5. Wieczorek Andrzej

POGRZEBY

1. Kwaśniewski Jan l.57
2. Bról Józef l.76
3. Potempa Teresa l.93
4. Rudawska Ema l.82
5. Pazdrowska Henryka l.70
6. Kozyra Mirosława l.58
7. Majchrzyk Jan l.75
8. Zimny Stanisława l.84 (pokrop)
9. Kozyra Mirosława l.58
10. Majchrzyk Jan l.75
11. Lubecki Józef l.80
12. Jabłoński Ryszard l.52
13. Celary Róża l. 92
14. Gawęda Janusz l. 66
15. Nizler Jan l.68

ZŁOTE GODY

1. Alicja i Józef Grajoszek

DZIEŁO BUDOWY NOWEGO DOMU

REKOLEKCYJNO-PIELGRZYMKOWEGO NOWEJ EWANGELIZACJI „NAZARET”

Wotum wdzięczności za św. Jana Pawła II – Wielkiego Pielgrzyma Piekarskiego



Dom Nazaret to w przyszłości:

- Diecezjalne Centrum Duchowości Nowej Ewangelizacji
- Dom rekolekcyjno-formacyjny dla kapłanów i świeckich
- Centrum zgłębiania wiedzy mariologicznej i nauczania społecznego św. Jana Pawła II
- Miejsce odpoczynku i pobytu dla pielgrzymów przybywających do Piekarskiego Sanktuarium
- Centrum spotkań o charakterze religijnym i społecznym

„Matko Boża Piekarska, bądź blisko swego ludu na śląskiej ziemi. Wstawiaj u swego Syna, ażeby zadania, jakie stoją dzisiaj przed społeczeństwem w naszym kraju i napotymane trudności, nie stały się dla nikogo przyczyną zniechęcenia, ale zachętą do czynnego i odpowiedzialnego zaangażowania się na rzecz dobra wspólnego”

(św. Jan Paweł II – Słowo do piekarskich pielgrzymów, Watykan 25.05.1997)

! TY MOŻESZ ZOSTAĆ BUDOWNICZYM DOMU „NAZARET”!

Dom „Nazaret” powstaje ze składek wiernych. Obecnie koszt zakończenia drugiego etapu prac, czyli oddania w stanie surowym poziomu -1 oraz partenu to kwota ok. 2,5 mln zł. Od twojej tyczałowej pomocy zależy czy będziemy mogli skończyć pracę w terminie. Poniżej prezentujemy efekty pracy na obecnym etapie - Grudzień 2015.

JAK MOŻNA POMÓC?

- dobrowolną ofiarą lub deklaracją wspierania Dzieła

Numer Konta oraz niezbędne dane:
Rzymskokatolicka parafia im. NMP i św. Bartłomieja
ul. Ficko 7, 41-940 Piekary Śląskie
ING BANK ŚLĄSKI: 65 1050 1230 1000 0024 0716 6533
tytułem: Potrzeby kultury religijnej – Dorowizna Dom Pielgrzyma

KONTO DOLAROWE:

ING Bank Śląski
Kod BIC (SWIFT): INGBPLPW
PL 48 1050 1230 1000 0090 3046 4482

KONTO W EURO:

ING Bank Śląski
Kod BIC (SWIFT): INGBPLPW
PL 70 1050 1230 1000 0090 3046 4474

title: Donation for building Nazaret House

- Ufundowaniem innej tabliczki na Piekarskiej Alei Zasłużonych
W symboliczny sposób i ty możesz pozostać na piekarskim wzgórzu zapisując się na stałe w historii tego miejsca. Tabliczkę z imieniem i nazwiskiem można zamawiać w Centrum Pielgrzyma obok bazyliki oraz w kancelarii parafialnej.

Ofiarę zwyczajową za innej tabliczką:

Wymiar: 60x30 – 4.000 zł
Wymiar: 60x15 – 2.000 zł
Wymiar: 30x15 – 1.000 zł

- zachęcając innych do wspierania naszego dzieła

Szczegółowe informacje na temat budowy Domu „Nazaret” można znaleźć na stronie internetowej Sanktuarium: www.bazylikapiekarski.pl, a także kontaktując się z nami mailowo na adres: kontakt@bazylikapiekarski.pl

PIEKARSKIE BETLEJEM ZAPRASZA

☆ NA WIELKIE KOŁĘDOWANIE ☆

25.12.2016 - 29.01.2017

Żywa i ruchoma szopka w regionalnej scenerii, koncerty kolędowe, jasełka, maskiety świąteczne i wiele innych atrakcji. Miejsce, które musisz odwiedzić!

II DZIEŃ ŚWIĄT 26.12. godz. 17.00
Kolęduje zespół JANIA BAND

SYLWESTER 31.12. godz. 10.30
Kolędowy Festiwal Dzieciocy
ŚPIEWAJMY I GRAJMY MU

NOWY ROK 01.01. godz. 17.00
Kolęduje ORKIESTRA SANKTU-
ARYJNA

CZWARTEK 05.01. godz. 19.30
MODLITWA UWIELBIENIA w Ba-
zylice

OBJAWIENIE PAŃSKIE 06.01. godz. 11.30
ORSZAK TRZECZ KRÓLI, początek
w kościele Trójcy Przenajświętszej

OBJAWIENIE PAŃSKIE 06.01. godz. 17.00
Kolęduje zespół kameralny
LEGATO

SOBOTA 07.01. godz. 10.30
Kolędują Dzieci Maryi oraz
Jasełka uczniów MSP nr 13
w Piekarach Śl.

PIEKARSKIE ŚWIĘTO RODZIN, NIEDZIELA 08.01.
godz. 15.00 Nieszpory, godz.
16.00 Wspólne rodzinne
kolędowanie z udziałem ks. abpa
Wiktora Skworca

SOBOTA 14.01. godz. 10.30
Kolędują dzieci z Ochronki

NIEDZIELA 15.01. godz. 17.00
Kolęduje chór HALKA

**POŻEGNANIE Z PIEKARSKIM
BETLEJEM 29.01. godz. 17.00**
Kolęduje chór sanktuarijny
CECYLIA

**PIEKARSKIE BETLEJEM
NA RAJSKIM PLACU
OBOK BAZYLIKI
CZYNNE W GODZ.
9.00-18.30**

**BĄDŹ Z NAMI W TE
ŚWIĄTECZNE DNI!**

Organizator:



SANKTUARIUM
MATKI SPRAWIEDLIWOŚCI
I MIŁOŚCI SPOŁECZNEJ

Patroni medialni:

